

Kawiarenki – Irena Jarocka

A kiedy już przyjdzie czas, pełne po brzegi są kawiarenki
Pod okna ich, pełne gwiazd,
Gdzieś w zakamarki wielkich miast ciągnie nas

Kawiarenki, na, na, na, kawiarenki na, na, na
Małe tak, że za ledwie wszedł, znizasz głos aż po szept
Mimochodem, kamień w wodę,
Wpadnie coś z bardzo wielkich spraw
W czarną toń małych kaw
Kawiarenki na, na, na, kawiarenki na, na, na
Z cienia w pół i ze światła w pół ty i ja i nasz stół
Za witrażem szklanych marzeń ledwo świat
Poznajemy już, choć jest tuż

Miejsc wkoło nas coraz mniej,
Już dymi z okien złotym obłokiem
I barman już woła:
"Hej ! Już kawiarenka rusza w rejs, wielki rejs"

Kawiarenki na, na, na kawiarenki na, na, na
Stolik nasz w nieważkości lamp krąży tu, krąży tam
Filiżanki - białe ptaki - lecą wprost w kolorowy dym,
Płyną w nim, giną w nim
Pan i pani zaszepceni, któż to wie, gdzie naprawdę są,
Ona z nim i on z nią
Kawiarenki, kawiarenki,
Porwą gdzieś w siódme niebo aż stolik nasz

Kawiarenki na, na, na kawiarenki na, na, na
Stolik nasz w nieważkości lamp krąży tu, krąży tam
Filiżanki - białe ptaki - lecą wprost w kolorowy dym,
Płyną w nim, giną w nim
Pan i pani zaszepceni, któż to wie, gdzie naprawdę są,
Ona z nim i on z nią
Kawiarenki, kawiarenki,
Porwą gdzieś w siódme niebo aż stolik nasz



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych